

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

16 WRZEŚNIA 2022 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

W Azotach zwolnień grupowych nie będzie

PRZESTÓJ Posłanki PO pytają zarząd puławskich Azotów o to, kiedy wznowiona zostanie produkcja nawozów i jaki będzie los załogi chemicznego kombinatu. Prezes zaprzecza zaś, że dostał półmilionową premię i uspokaja w sprawie przyszłości pracowników

RADOSŁAW SZCZĘCH

W poniedziałek, po niemal dwugodzinnej rozmowie z prezesem spółki, posłanki PO Marta Wcisło i Dorota Niedziela zwołały konferencję prasową poświęconą sytuacji w puławskich Zakładach Azotowych. Przedstawiły też wyniki podjętej kontroli poselskiej.

– Odmówiono nam odpowiedzi na większość pytań. Nie wiadomo, kiedy zakłady wznowią produkcję nawozów. Ma się to stać „niezwłocznie”, czyli wtedy kiedy spadnie cena gazu. A kiedy ona spadnie, nie wiemy – mówiła posłanka Marta Wcisło.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

– Jedyna satysfakcjonująca nas odpowiedź dotyczy pracowników. Prezes zapewnił nas, że zwolnień grupowych nie będzie. Nie ma też żadnego zagrożenia dla ogrzewania miasta Puławy – dodała.

Posłanki dopytywały również o kontakt pomiędzy Grupą Azoty, a ministrem

aktywów państwowych, Jackiem Sasinem. – Czy wiedział, że „Puławy” zatrzymują produkcję, czy został o tym poinformowany, czy było informowane ministerstwo i premier Morawiecki? Odpowiedzi na te pytania nadal nie znamy – przyznała Dorota Niedziela z sejmowej Komisji Rolnictwa

Kontrolę poselską urządzili w Azotach Dorota Niedziela i Marta Wcisło z PO

i Rozwoju Wsi. – Jacek Sasin wspólnie z PGNiG powinni znaleźć drogę pomocy tym dużym zakładom, by nie przerywały produkcji. Trzeba ująć i stworzyć plan, jak tę produkcję utrzymać

– proponowała posłanka Niedziela.

Inicjatorce poselskiej kontroli przyznały, że liczą na większą aktywność ze strony rządu, by ten wdrożył „system pomocowy dla rozwiązania problemu”. – Inaczej wiosna może być trudna. Jeśli cena gazu nie spadnie, Azoty nie uruchomią produkcji nawozów, co odbije się na rolnikach – zauważyły parlamentarzystki. Zapowiedziały jednocześnie, że pisemne odpowiedzi na otrzymane pytania ze strony ZA w Puławach prześlą wkrótce pod ocenę prawników.

Marta Wcisło podczas konferencji poruszyła wątek premii dla zarządu puławskich Azotów. – Związki przekazały nam, że prezes spółki dwa dni przed wygaszeniem produkcji otrzymał rekordowe wynagrodzenie, blisko 500 tys. zł – powiedziała posłanka PO. – Nie wiem, czy to prawda, czy nie – podkreśliła.

O tę sprawę zapytaliśmy prezesa ZA, Tomasza Hryniewicza. – To nieprawda. Ja w ogóle nie pobieram wynagrodzenia w spółce Grupa

Azoty „Puławy”, której dotyczyła kontrola. Wynagrodzenie otrzymuję z Grupy Azoty S.A. z siedzibą w Tarnowie. Premii, o której wspomniała pani poseł, nie otrzymałem – tłumaczy szef puławskiej spółki.

Hryniewicz potwierdził natomiast informacje dotyczące załogi. – Pracownicy otrzymują pełne uposażenia i dodatki. Nie ma żadnego zagrożenia dla zwolnień grupowych w żadnym horyzoncie czasowym – mówi prezes. Dodaje również, że decyzja dotycząca zwiększania produkcji do normalnego poziomu nie została jeszcze podjęta. – Na bieżąco monitorujemy poziom cen wszystkich surowców oraz rentowność procesów produkcyjnych. Na tej podstawie będziemy podejmowali dalsze decyzje biznesowe – tłumaczy.

Zgodnie z oceną zarządu puławskich Azotów, wznowienie produkcji będzie możliwe, gdy cena gazu spadnie co najmniej do poziomu 150 euro za MWh. Obecnie ta wynosi ok. 192 euro. Na szczęście znajduje się w trendzie spadkowym.

Piękna i droga hala. Najemca poszukiwany

PUŁAWY W hali sportowo-widowiskowej przy Lubelskiej zgodnie z projektem powstała ciężarównia, ale pomieszczenie to do dzisiaj nie zostało wykorzystane. Okazało się za drogie dla miejskich klubów sportowych. MOSiR zamierza zatem znaleźć komercyjnego najemcę.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji przymierza się do ogłoszenia przetargu na wynajem niewykorzystanej powierzchni w nowej hali. Chodzi o duże pomieszczenie na parterze, które zaprojektowano z myślą o puławskich ciężarowcach. Sportowcy z lokalu jednak nie korzystają, bo miastu nie udało się osiągnąć porozumienia z lokalnymi klubami. Fiaskiem zakończyły się również próby utworzenia komercyjnej siłowni, która miała zostać wyposażona za pieniądze podatników. Pieniądze na ten cel – 600 tys. zł – na po-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Grupa Azoty Arena poszukuje najemcy na kilkusetmetrowy lokal na parterze. Dyrektor MOSiR-u zapowiedział już ogłoszenie przetargu

Niestety dla miasta, szanse na wejście do hali firmy, która mogłaby wyposażyć i otworzyć w niej np. komercyjną siłownię są niewielkie. Wydaje się, że puławski rynek siłowni i klubów fitness jest już dość nasycony. W mieście swoje obiekty prowadzą takie firmy, jak Avangarda, Kuźnia Formy, CityFit, czy GryFit. Ten ostatni w tym roku przeprowadził się na ul. Górna, czyli zaledwie kilkaset metrów od Grupy Azoty Arena. Niewykluczne jednak, że halą zainteresuje się podmiot oferujący inny rodzaj aktywności. Czy plan MOSiR-u się powiedzie przekonamy się najpewniej jeszcze w tym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Awanturnik w banku

W zeszłym tygodniu do jednego z banków działających w Puławach przyszedł wyraźnie zdenerwowany 79-latek. Mężczyzna wskutek decyzji syndyka stracił dostęp do swojego konta bankowego. Puławianin żądał odblokowania rachunku. Gdy dowiedział się, że to niemożliwe, wściekł się i zaczął kłócić się z pracownikami. Jednemu z nich zaczął wygrażać. Powiedział, że ten trafi „do grobu”, a on sam do więzienia. Zapowiedział nawet kiedy do tego dojdzie. Pracownicy banku powiadomili policję. Mundurowi przyjechali na miejsce i zatrzymali 79-latkę. Po przesłuchaniu usłyszał zarzut kierowania grózb karalnych, za co grozi mu do 2 lat więzienia. Zgodnie z decyzją prokuratora, agresor otrzymał zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego. Został również obję policyjnym dozorem. RS

Wiosną po książki do nowej biblioteki

PUŁAWY Książki przy Wojska Polskiego wypożyczymy wiosną przyszłego roku – wynika z projektu nowego statutu Biblioteki Miejskiej. Projektem uchwały w tej sprawie wkrótce zajmą się radni. Przeznaczenie dotychczasowej siedziby biblioteki na razie owiane jest tajemnicą

RADOSŁAW SZCZĘCH

Od ponad 50 lat siedzibą puławskiej biblioteki jest zabytkowy, rozbudowany w 1966 roku, Domek Grecki przy ul. Głębokiej. Czas funkcjonowania kulturalnej instytucji w tym miejscu powoli dobiega końca. Bibliotekę w przyszłym roku czeka przeprowadzka do gmachu powstającego przy ul. Wojska Polskiego, tuż za Domem Chemika. Budowa mediateki, jak nazywany jest nowy budynek, powinna zakończyć się do 31 października. To największa prowadzona obecnie miejska inwestycja.



Nowy gmach biblioteki przy Wojska Polskiego powinien być gotowy za kilka miesięcy. Otwarcia, jak wynika z projektu uchwały, możemy spodziewać się w kwietniu przyszłego roku

Warszawskiego i znacznie więcej, niż budynki bibliotek w Belchatowie, Jaworznie, czy Opolu. Nawet w Szczecinie, ponad 400-tysięcznym mieście, zdecydowano się na mediatekę (w budowie) dwukrotnie mniejszą od puławskiej.

Mimo tego, że tuż obok, w Domu Chemika, powstał duży hol wystawienniczy, nowa biblioteka będzie miała własny. Podobnie jak własną salę konferencyjno-widowiskową, salę klubową, czy salę do zajęć plastycznych. Sama tylko wypożyczalnia książek dla dzieci zajmie ponad 400 mkw., a czytelnia i wypożyczalnia dla dorosłych prawie 500. W nowej siedzibie, poza ogromną powierzchnią, która może generować

nietuzinkowe koszty ogrzewania, znajdzie się sporo nowości, jak samoobsługowe wypożyczalnia, wrzutnie do zwrotów, książkomaty, selfchecki itp. Zmieni się także cały, elektroniczny system obsługi czytelnika, łącznie z nowymi, wyposażonymi w chipy kartami bibliotecznymi.

Ciągle otwarte pozostaje natomiast pytanie o to, czy i w jaki sposób miasto wykorzysta zwolnioną przestrzeń w Domku Greckim. Od utworzenia w nim bibliotecznej filii, przez przekazanie go na cele muzealne, po umieszczenie w nim choćby Urzędu Stanu Cywilnego.

– Decyzja została już podjęta przez prezydenta, a jej ogłoszenie powinno nastąpić już niebawem – przyznaje Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta w Puławach. Jaka przyszłość czeka zatem obiekt przy Głębokiej – tego urzędnicy na razie nie zdradzają.

Jej koszt wynosi ok. 30 mln zł.

Żeby przeprowadzka biblioteki do centrum była możliwa, konieczna jest aktualizacja jej statutu. Zgodnie z przepisami, nowy adres powinien znaleźć się w nim co najmniej pół roku przed fizyczną zmianą siedziby. Podobnie jak infor-

macja o samym zamiarze zmiany oraz jego uzasadnienie. W związku z tym najpewniej już podczas wrześniowej sesji radni przyjmą właściwą uchwałę w tej sprawie. Z projektu wynika, że datą przeniesienia siedziby Biblioteki Miejskiej jest 1 kwietnia przyszłego roku.

Nowa siedziba ma przynieść puławskiej instytucji przede wszystkim znacznie więcej przestrzeni. Puławska mediateka będzie jednym z największych i najdroższych obiektów tego rodzaju w Polsce. Jej powierzchnia użytkowa sięgnie 4 tys. mkw. To niemal tyle, ile liczy sobie biblioteka Uniwersytetu

Fiaty 126p przywiozły pełne puszki



POMOC 32 901 złotych i 99 groszy. Dokładnie tyle ubierali sympatycy małych rajdów aut na rzecz puławskiego ośrodka zajmującego się niepełnosprawnymi dziećmi i młodzieżą. To już tradycja, że uczestnicy Nadwiślańskiego Charytatywnego „Rajdu” Malucha wspierają jakąś instytucję działającą na terenie, który przemierzają fiaty 126p.

Między 9 a 11 września trwał 3 Nadwiślański Charytatywny Rajd Malucha, który w tym roku Rzeszowski Automobilklub organi-

zował na Lubelszczyźnie. Uczestnicy mieli do pokonania 230 kilometrów po malowniczych choć deszczowych okolicach Kazimierza Dolnego, Dębina, Kozienic i Nałęczowa. Na ich trasie było także Opole Lubelskie i Karczmiska.

Wystartowało około 80. załóg, których członkowie to właściciele, sympatycy, pasjonaci i wręcz fanatycy małych fiatów. Niektóre okazy są kolekcjonerskimi modelami wyprodukowanymi we Włoszech i pięknie utrzymane maluchy

krajowe. Na całej trasie rajdu trwała zbiórka pieniędzy.

– Trafiły na potrzeby dzieci i młodzieży z Ośrodka Wychowawczego im. s. Klary Staszczak w Puławach. Jedną z uczestniczek poprzednich edycji, pani Magda, właścicielka czerwonego fiata 126p pracuje w tym ośrodku i zaproponowała żeby tegoroczny rajd był organizowany z myślą o jej podopiecznych. Pojechałem do Puław, rozmawiałem w ośrodku i taka decyzja została podjęta – mówi

Symboliczne przekazanie funduszy zakończyło zeszłotygodniową imprezę

Sławomir Pawełek, jeden z organizatorów wydarzenia.

Ośrodek prowadzony jest przez Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Misjonarek od 1961 roku. Przyjmuje dzieci i młodzież (chłopcy i dziewczęta) w wieku od 7 do 24 lat, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym, autyzmem i sprzężeniami.

AGDY

W aquaparku też będą mierzyć czas

PUŁAWY Wzorem krytej pływalni przy al. Partyzantów, otwarte baseny Parku Wodnego oraz sztuczne lodowisko mają doczekać się elektronicznego pomiaru czasu. Jego dokładny pomiar umożliwi precyzyjniejsze dostosowanie ceny do czasu korzystania z obiektu. Inwestycja ma zostać wpisana do budżetu na 2023 rok. Jak poinformował prezydent Puław Paweł Maj, od następnego sezonu, czyli lata przyszłego roku, Park Wodny przy ul. Hauke-Bosaka zostanie wyposażony w elektroniczny pomiar czasu. Rozwiązanie od jesieni zeszłego roku sprawdza się na krytej pływalni. Teraz kolej na aquapark oraz lodowisko.

Dzięki minutowemu naliczaniu, korzystający z obiektów MOSiR-u, będą obciążani za czas, jaki faktycznie spędzili na miejscu. To rozwiązanie może, ale nie musi sprawić, że puławianie zapłacą ostatecznie mniej. Wszystko zależy od cen, jakie zaproponuje ośrodek sportu. W tym roku koszt całodziennej wejściówki do aquaparku wzrósł o 75 proc. Przy utrzymującej się, wysokiej inflacji, możemy zakładać, że w przyszłym sezonie puławian czeka następna podwyżka.

Minutowe naliczanie w takiej sytuacji może te koszty złagodzić.

Mimo oficjalnej zapowiedzi wprowadzenia elektronicznego naliczania czasu w Parku Wodnym przez prezydenta, nie mamy stuprocentowej pewności, czy zostanie ona zrealizowana. Na temat tego pomysłu ostrożnie wypowiada się dyrektor ośrodka sportu.

– Trudno wypowiadać się na temat inwestycji, na którą nie mamy pieniędzy. Oczywiście rozmawiamy o różnych pomysłach dotyczących usprawnienia naszych obiektów, ale jest jeszcze za wcześnie by mówić o szczegółach – przyznaje Andrzej Śliwa, szef MOSiR-u. Jego zdaniem wprowadzenie elektronicznego pomiaru czasu, powinno objąć zarówno Park Wodny, jak i lodowisko. – To powinien być ten sam system – dodaje dyrektor.

Koszt jego uruchomienia szacowany jest na kilkaset tysięcy złotych. Zapowiedź prezydenta oznacza, że pieniądze na ten cel znajdą się w projekcie budżetu na 2023 rok. Do ogłoszenia przetargu potrzebna będzie jeszcze akceptacja rady miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kto da działkę hospicjum?

Chętnych brak

PULAWY Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” chce zbudować nowy Zakład Opiekuńczo-Lecznicy. Problemem jest brak działki. Do przekazania za ułamek wartości rynkowej samorządy się jednak nie spieszą

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podczas czerwcowej sesji do przekazania działki na ZOL puławskich radnych zachęcała prezes towarzystwa Justyna Walecz-Majewska. Jak argumentowała, TPC posiada odpowiednie kwalifikacje, by taką inwestycję przeprowadzić oferując miejsca dla chorych, którym dzisiaj hospicjum pomocy zaoferować nie może. Towarzystwo od lat prowadzi hospicjum im. św. Matki Teresy przy Niemcewicza. Nowy zakład miałby powstać w innej części miasta. Gdzie dokładnie - nadal nie wiadomo.

Towarzystwo Przyjaciół Chorych własnego gruntu nie posiada. Liczy więc



Władze miasta zwróciły się do powiatu z wnioskiem o przekazanie Puławom działki przy ul. Kusocińskiego, by gmina mogła je następnie oddać na potrzeby budowy ZOL-u. Miejsce to jest jednak zarezerwowane na inwestycje puławskiego SP ZOZ-u

Puławy z zastosowaniem 99-procentowej bonifikaty ustalonej ceny. Zarząd powiatu na takie warunki nie mógł przystać – mówi Maciej Saran, rzecznik powiatu puławskiego.

Łączna powierzchnia działek, o których pozyskanie starał się prezydent, wynosi prawie 10 tys. mkw. Ich wartość rynkowa to dzisiaj ok. 4,5 mln zł. W tym przypadku to jednak nie cena, a przeznaczenie blokują możliwość ich sprzedaży.

– Nieruchomość ta stanowi zabezpieczenie pod przyszłe inwestycje. W tym miejscu, zgodnie z naszymi planami, ma powstać lądowisko dla śmigłowców Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz parking dla

na pomoc ze strony miasta Puławy, które mogłoby wskazać odpowiednią działkę i sprzedać ją z wysoką bonifikatą. Puławscy radni wskazali nawet potencjalne miejsce w lesie przy ul. Sosnowej. Problem w tym, że to jedna z większych i droższych niezabudowanych działek w miejskim zasobie.

Liczy prawie 1,2 hektara i jest warta ponad 5 mln zł.

Prezydent Puław nie jest przekonany co do tego, czy miejski samorząd powinien zdobyć się na tak hojny gest, zwłaszcza, że miasto samo cierpi na niedostatek terenów inwestycyjnych i boryka się z wysokim zadłużeniem. Pod koniec lipca Paweł

Maj o pomoc w tej sprawie poprosił starostę Danutę Smagę.

– Prezydent zwrócił się do nas o przekazanie czterech działek przy ul. Kusocińskiego, które znajdują się w naszych zasobach. Wniosek dotyczył ich sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz gminy Miasto

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

pacjentów i pracowników puławskiego SP ZOZ, jak również osób korzystających z pobliskiego stadionu i otwartej pływalni – tłumaczy Maciej Saran.

Takie argumenty nie przekonują jednak prezydenta, który nadal oczekuje przeznaczenia powiatowych gruntów na rzecz miasta, by to mogło następnie przekazać je pod budowę ZOL-u.

– Liczymy na to, że Powiat Puławski (...) wygospodaruje działkę w bezpośrednim sąsiedztwie kompleksu szpitalnego, co będzie miało pozytywny wpływ na działalność i proces leczenia pacjentów TPC „Hospicjum” – mówi prezydent Maj. – Tym bardziej, że cenne tereny wokół szpitala Powiat Puławski sprzedaje na komercyjne usługi, czego przykładem jest powstały na terenie należącym niegdyś do SPZOZ market – zaznacza.

Samo hospicjum do sprawy na razie się nie odnosi. Prezes towarzystwa przebywa na zwolnieniu.

Spotkajmy się na Relaksu lub Zdrojowym

NAŁĘCZÓW Pojawiły się propozycje nowych nazw dla trzech nałęczowskich lokalizacji. Chodzi o bezimienne dotąd rondo przy Wzgórzu Poniatowskiego, skwer przy Lipowej i nowy plac po dworcu autobusowym. Na patrona czeka także budowane rondo w centrum.

Pierwsza propozycja dotyczy nazwania ronda przy „Poniatówce”. Skrzyżowanie łączące ul. Poniatowskiego z ul. Dulębów i Graniczną dotychczas nie posiadało patrona. Gdy do miejskiego Ratusza trafił wniosek Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek o uhonorowanie Marii Kleniewskiej - założycielki Zrzeszenia Ziemianek, nałęczowscy radni z komisji uzdrowskiej wytypowali wspomniane rondo.

Maria Kleniewska to żyjąca w latach 1863-1947 działaczka społeczna na rzecz edukacji wiejskich dziewcząt. W czasie zaborów prowadziła tajne komplety i warsztaty szkoleniowe. Z jej



Rondo bez nazwy przy „Poniatówce” otrzyma nowego patrona. To założycielka Szkoły Ziemianek

plac po dworcu autobusowym. Przestrzeń pomiędzy parkingiem, ul. Poniatowskiego i 1 Maja, ma otrzymać nazwę „Plac Zdrojowy”. W uzasadnieniu projektu uchwały przypomniano o tym, że Nałęczów jest miastem uzdrowskim, a w jego okolicach funkcjonują dwie rozlewnie wody mineralnej.

– Chcemy nadawać nowe nazwy miejscom, które ich nie posiadają. To ułatwia komunikację z mieszkańcami. Jestem przekonany, że radni podejmą właściwe decyzje, a wybrane przez nich nazwy, po pewnym czasie przyjmą się – mówił przed sesją Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Największe szanse na wybór miało rondo im. Marii Kleniewskiej i Plac Zdrojowy.

inicjatywy powstawały Szkoły Ziemianek. Jedna z nich w 1908 roku rozpoczęła działalność w Nałęczowie. Obecnie w jej murach znajduje się Dom Rekolekcyjny lubelskiej kurii.

Dwie pozostałe propozycje zgłosiła już bezpośrednio komisja uzdrowska. Jedna z nich dotyczy zielonego terenu przy zbiegu Lipowej, Leśnej oraz ul. Promyk. To popularne

miejsce organizacji imprez plenerowych. Zgodnie z życzeniem komisji, skwer miałby przyjąć nazwę „Plac Relaksu”.

Ostatnie miejsce, którym mieli zająć się radni to nowy

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Wątpliwości części radnych budził natomiast Plac Relaksu. Niewykluczone zatem, że podczas sesji, radni niektóre propozycje zostały zmodyfikowane.

Na nazwanie czeka jeszcze najważniejsze skrzyżowanie w Nałęczowie, które obecnie jest przebudowywane na rondo. Chodzi o miejsce u zbiegu Armatniej Góry, Kolejowej, Poniatowskiego, Chopina i 1 Maja. – W związku z tym, że dawniej ulica 1 Maja nosiła imię marszałka Józefa Piłsudskiego, uważam, że powinniśmy nazwać w ten sposób nowe rondo. Takiego patrona oczekują także członkowie stowarzyszenia „Piłsudzczy” – przekonuje burmistrz Pardyka.

Dyskusję nad nadaniem nazw zaplanowano na wczorajszą sesję. O jej wynikach będziemy informować w kolejnym numerze Teraz Puławy oraz na naszej stronie internetowej - dziennikw-schodni.pl.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kryminalny tydzień

12 WRZEŚNIA, KAJETANÓW Podczas wycinki drzew w lesie, leśniczy natknął się na wojenny niewybuch. Powiadomił policję, która przysłała na miejsce pirotechnika. Ten rozpoznał granat morderczy z czasów II wojny światowej. Zajęli się nim wojskowi z patrolu saper-

sko-minerskiego w Dęblinie.

13 WRZEŚNIA, BRONOWICE Patrol firmy AVR zajmującej się utrzymaniem dróg ekspresowych, na S12 w okolicach Bronowic (gm. Puławy) zauważył nietypowo poruszający się samochód. VW polo jechał pasem awaryjnym. O swoich podejrzeniach dro-

gowcy powiadomili policję. Mundurowi zatrzymali auto do kontroli. Okazało się, że jego kierowca miał 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. 37-latek z gminy Zakrzew w powiecie radomskim trafił do policyjnego aresztu.

13 WRZEŚNIA, UL. 6 SIERPNIA, PULAWY Z jednej z posesji na

ulicę wyjechał opel corsa. Kobieta, która prowadziła auto miała wyraźne trudności z koordynacją. Do tego stopnia, że uderzyła w zaparkowaną toyotę, a następnie próbowała odjechać. Całe zdarzenie zauważył rowerzysta, policjant, który tego dnia miał wolne. Mężczyzna nie pozwolił na ucieczkę

i wezwał na miejsce patrol. 60-latka z opla miała prawie promil alkoholu w organizmie. Straciła prawo jazdy. Grozi jej więzienie i wysoka grzywna.

14 WRZEŚNIA, UL. WOJSKA POLSKIEGO, PULAWY W sobotę, 10 września, 38-latka z Puław jadąc renault megane, doprowadziła do kolizji

z innym pojazdem. Kilka dni później puławscy policjanci odkryli, że kobieta posiada aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, który Sąd Rejonowy w Puławach wydał na 3 lata. Łamanie sądowego zakazu może zakończyć się poważniejszymi konsekwencjami.

OPR. RS

Muzeum polarne zamiast studentów UMCS

PULAWY Muzeum Badań Polarnych zajmie pomieszczenia zwalniane przez UMCS. Takie są postanowienia porozumienia zawartego między województwem a uczelnią.

Chodzi o budynek przy ul. 4 Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Jest wartý ponad 5,5 mln zł i właśnie za taką kwotę od UMCS nieruchomość przejmie Muzeum Badań Polarnych.

Muzeum to zupełnie nowa instytucja, która na dobrą sprawę nie rozpoczęła jeszcze działalności. O powstaniu muzeum wiosną 2020 roku zdecydował sejmik województwa. To właśnie urząd marszałkowski wraz z Ministerstwem Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu prowadzi instytucję. Obecnie muzeum mieści się w budynku przy ul. Czartoryskich. Znajdują się tam już zdjęcia polar-



nych krajobrazów, zorzy polarnej, mapy, skamieniałości z Sachalina

i Wysp Kurylskich, fragmenty eskimoskiej odzieży, obrazy, materiały

Muzeum Badań Polarnych znajdzie siedzibę w budynku UMCS

wideo, model nowej stacji polarnej, a nawet skuter śnieżny.

Z kolei przy ul. 4 Pułku Piechoty swoją filię ma UMCS. Powoli nadchodzi czas zakończenia tam zajęć ze studentami. Będzie tam muzeum.

Na taki krok zdecydowano się, bo dotychczasowa siedziba instytucji wymaga remontu mającego kosztować ok. 3 mln zł. – Koszty te związane są z koniecznością dostosowania budynku do potrzeb obiektu użyteczności publicznej poprzez m.in. usunięcie barier architektonicznych utrudniających dostęp dla osób z niepełnosprawnościami, zapewnienie miejsc parkingowych dla odwiedzają-

cych, poprawę dostępu do nieruchomości, w tym transportu eksponatów – tłumaczy decyzję urząd marszałkowski.

Z kolei budynek filii UMCS ma gotową przestrzeń biurową, pomieszczenia na archiwum i aulę, gdzie mogą być prezentowane muzealne eksponaty. Nie bez znaczenia jest także parking na 33 samochody.

UMCS budynek sprzeda za wspomniane 5,5 mln zł. Samo muzeum ma wyłożyć 2,4 mln zł, a pozostałe pieniądze będą pochodziły z budżetu województwa. Do sprzedaży nie dojdzie szybko, bo przez najbliższe dwa lata muzeum będzie wynajmowało parter budynku UMCS.

Nadal otwarte jest pytanie o to, kiedy muzeum będzie działało „na pełnych obrotach”.

SKO

Strażnica będzie tańsza

PULAWY Z pięciu firm, jakie pod koniec sierpnia złożyły oferty na budowę nowej strażnicy Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, trzy najtańsze zostały zaproszone do rozmów i złożenia kolejnych propozycji.

Puławscy strażacy w połowie października opuszczą dotychczasową komendę

na rogu Lubelskiej i Słowackiego. Budynek z połowy lat 70-tych ubiegłego wieku zostanie rozebrany, a na jego miejscu powstanie nowa strażnica. Na czas jej budowy, czyli przez najbliższe dwa lata, PSP będzie mieściła się w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym przy ul. Mościckiego.

Strażacy trafią do biurowca, a wozy i łódź zaparkują w tymczasowym, składanym garażu, jaki pojawi się na parkingu przed technoparkiem.

Decyzja o wyborze wykonawcy nowej strażnicy jeszcze nie zapadła. W pierwotnym terminie, czyli pod koniec sierpnia, wpłynęło

pięć ofert. Najtańsze złożyły: Nowbud (31,3 mln zł), Budimex (31,9 mln zł) i Baudziedzic (33,5 mln zł). Cała trójka została zaproszona do rozmów i zyskała możliwość złożenia zaktualizowanych, czyli atrakcyjniejszych cenowo ofert. Te otwarto we wtorek, 13 września. Manewr zakończył się powodzeniem. Tym razem Nowbud zaproponował 30,23 mln zł, Budimex - 30,42 mln zł, a Baudziedzic równe 30,5 mln zł.

– Mam nadzieję, że wykonawcę tego zadania wybieremy pod koniec września – mówi st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant PSP w Puławach.

Rozbiórka starej komendy powinna rozpocząć się jesienią. W nowym budynku, którego otwarcie spodziewane jest na przełomie 2024 i 2025 roku, znajdą się nowe garaże, myjnia samochodowa, sala edukacyjna, sala narad, pralnia, siłownia, biura i magazyny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Szedł niewłaściwą stroną drogi, bez odblasków



TRAGEDIA W niedzielę późnym wieczorem, w Kębłach (gm. Wąwolnica) doszło do tragicznego w skutkach wypadku. Kierujący seatem nie zauważył pieszego, który szedł środkiem prawego pasa jezdni. 24-latek z gminy Poniatowa zmarł na miejscu. Dochodziła godz. 22, gdy przez Kębło, od strony Niezabitowa w kierunku Wąwolnicy jechał

19-latek z powiatu lubelskiego. W tym samym czasie prawym pasem nieoświetlonej jezdni, bez odblasków, szedł 24-letni mieszkaniec gminy Poniatowa. Gdy kierowca dostrzegł pieszego, na reakcję było już za późno. Doszło do zderzenia. Mężczyzna odbił się od zderzaka, a następnie uderzył w przednią szybę auta. W wyniku poniesionych obrażeń zmarł na

miejsu. Młody kierowca seat'a był trzeźwy. Ciało ofiary wypadku, decyzją prokuratora, trafiło do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja. Policja przypomina o konieczności noszenia odblasków. Ich posiadanie po zmierzchu, na drodze poza obszarem zabudowanym jest obowiązkowe. **OPR. RS**

Rowerzyści na truskawkowym szlaku

REKREACJA W gminie Puławy niemal w każdej miejscowości znajdują się drewniane wiaty dla turystyki rowerowej. W tym roku przybędą trzy kolejne. Wszystko to w ramach budowy nowego rowerowego szlaku łączącego tereny znane z uprawy truskawek.

Władze gminy Puławy ogłosiły przetarg na budowę trzech turystycznych, drewnianych altan. Obiekty o wymiarach 5 na 7 metrów i wysokości prawie 4,5 metra, kryte blachodachówką, staną w Polesiu, Smogorzowie i Piskorowie. Każda z wiat będzie wyposażona w stoły, ławki i stojaki na rowery. Miłośnicy dwóch kółek znajdą w nich także mapy nowego „Truskawkowego szlaku rowerowego” oraz budki z pieczątkami. Zebranie wszystkich trzech pozwoli ułożyć hasło. Jakie - to niespodzianka.

– Będzie to rodzaj gry terenowej, która mamy nadzieję, zachęci do rowerzystów do przejechania całego, liczącego ok. 30 kilometrów, szlaku – mówi Paweł Nocek z Urzędu Gminy Puławy. W każdej z altan znajdą się ponadto tablice z informacjami o poszczególnych miejscowościach słynących z uprawy truskawek.

Nowy szlak powstanie w ramach projektu, na który gmina pozyskała prawie 65 tys. zł dotacji z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Środki te, jak wynika z szacunków urzędników, pozwolą na sfinansowanie połowy kosztów budowy wszystkich trzech altan. Druga połowa będzie pochodziła z budżetu gminy. Otwarcie ofert już 20 września. Całość ma być gotowa zaledwie miesiąc później.



Truskawkowy szlak dołączy do dwóch już istniejących: niebieskiego i czerwonego. Ten pierwszy wiedzie po północnej części gminy od Gołębia przez rezerwat Piskory i Bałtów do Puław. Drugi zachęca do odwiedzenia m.in. Góry Puławskiej, Trzcianek, Tomaszowa, Kajetanowa, Opatkowic, czy Jaroszy. Drewniane wiaty rowerzyści już teraz mogą znaleźć w 11 wioskach. Większość z nich sfinansowano z Funduszu Szwajcarskiego i środków unijnych.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Biały Kur zaprasza do tańca

DLA DZIECI W gminie Kurów powstaje nowy zespół pieśni i tańca - Biały Kur. Formacja, poza nazwą, ma już swoje logo, własną piosenkę oraz doświadczoną instruktorkę. Obecnie trwają zapisy na zajęcia. Pierwsze spotkanie dzieci z tańcem ludowym w przyszłym tygodniu.

Orkiestra dęta w Kurowie już jest. Teraz przyszedł czas na zespół pieśni i tańca. Jednym ze zwolenników jego utworzenia jest wójt gminy, który przed laty należał do Zespołu Tańca Ludowego UMCS.

– Nie ukrywam, że to było jedno z moich marzeń. Myślę, że to ostatni moment, żeby jeszcze w tej kadencji to zadanie udało się zrealizować. Głęboko wierzę w to, że nam się uda – mówi Arkadiusz Małecki. – Zależy nam na tym, żeby



Zespoły Pieśni i Tańca działają m.in. w Puławach (ZPiT „Powiśle”, HZPiT „Grześ” - na zdj.), czy Wąwolnicy (ZTL „Bystrzacy”). Podobną formację chcą utworzyć także w Kurowie

Hanna Żurkowska (UMCS) i Paulina Pietroń (Powiśle). Powstało już logo Białego Kura, a także pierwsza kompozycja, nieformalny jeszcze hymn zespołu. Pod przyszłe zajęcia taneczne przygotowano nowy plan lekcji.

– Chcielibyśmy, żeby dzieci spoza Kurowa, które czekają na autobus po lekcjach w świetlicy, mogły ten czas spędzić inaczej. Nowy plan lekcji jest tak skonstruowany, żeby nikt nie był poszkodowany, a w zajęciach zespołu mogli uczestniczyć zarówno uczniowie

jak najwięcej dzieci z klas 1-5 skorzystało z tej oferty. Taniec pozwoli odciągnąć dzieci od komputerów, a jednocześnie uczestnictwo w zespole to będzie dla

nich coś więcej, niż nauka kroków, czy ludowych piosenek. To również spotkania integracyjne, wycieczki, ogniska itp. – przekonuje wójt.

W tworzenie kurowskiego zespołu zaangażowali się już nauczyciele ze szkoły podstawowej w Kurowie, a także instruktorzy z doświadczeniem, jak

z Kurowa, jak i przyjezdni – zapewnia Małecki.

Udział w zajęciach nie będzie bezpłatny, ale koszty nie są wysokie. Jak ustalono będzie to 95 zł za semestr, czyli niecałe 20 zł miesięcznie. Zajęcia będą odbywały się raz w tygodniu (45 min.) w budynku szkoły. Osobno dla każdej z pięciu grup wiekowych, czyli klas 1-5.

Obecnie trwają zapisy, które zakończą się 22 września. Jeśli pomysł chwyci, debiutancki występ Białego Kura ma się odbyć już podczas tegorocznego Święta Niepodległości. Kolejnym krokiem będzie zakup tradycyjnych strojów, ale na to młodzi tancerze będą musieli poczekać, aż zakończy się proces formowania zespołu. Docelowo Biały Kur ma być finansowany ze składek oraz budżetu gminy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 16 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14, 16

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 17.45

Zolza, komedia, godz. 20

Sobota, 17 września:

Filmowa sobota: Niewierna, dramat, godz. 10

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 13.45

Johnny, biograficzny, godz. 18

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 15.45

Zolza, komedia, godz. 20.15

Niedziela, 18 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 12., 14

Johnny, biograficzny, godz. 18

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 15.45

Zolza, komedia, godz. 20.15

Poniedziałek, 19 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14, 16

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 17.45

Zolza, komedia, godz. 20

Wtorek, 20 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14, 16

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 17.45

Zolza, komedia, godz. 20

Środa, 21 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14, 16

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 17.45

Zolza, komedia, godz. 20

Czwartek, 22 września:

Guliwer, animowany/przygodowy, godz. 14, 16

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Notre-

-Dame płonie, dramat, godz. 20.15

Zolza, komedia, godz. 16

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 16 września:

Jak zostałem samurajem, animowany, godz. 14.30

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 16.30

Wrobiony, thriller, godz. 19

Sobota, 17 września:

Jak zostałem samurajem, animowany, godz. 14.30

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 16.30

Wrobiony, thriller, godz. 19

Niedziela, 18 września:

Jak zostałem samurajem, animowany, godz. 14.30

Orlęta. Grodno, 39, dramat/wojenny, godz. 16.30

Wrobiony, thriller, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

TRWAJĄ ZAPISY NA ZAJĘCIA W POK Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” (ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza do skorzystania z oferty zajęć na sezon 2022/23. To szansa na rozwinięcie obecnych lub zdobycie nowych zainteresowań. Trwają zapisy.

– Nasza oferta skierowana jest zarówno do młodszych jak i starszych. Chętni, aby poznać tajniki gry na instrumentach, rozwijać się wokally-muzycznie, plastycznie, teatralnie i tanecznie mogą zapisywać się na zajęcia poprzez portal Strefa Zajęć, mailowo oraz osobiście u instruktorów – zapraszają organizatorzy.

Szczególnie oferta zajęć teatralnych prezentuje się bogato. Chętni mogą dołączyć do grup: Teatr Sput2 (młodzież w wieku 14-19 lat), Teatr Lalek „Muchomor” (dzieci w wieku 10-12 lat), Teatr Mimów (młodzież i dorośli od 11 do 30 lat), Teatr „Agrafka” (dzieci w wieku 8-10 lat), Dziecięcy Teatrzyk „Figielek” (dzieci w wieku 6-7) oraz na zajęcia warsztatowe dla dzieci w wieku 5 lat.

Miłośnicy tańca mogą z kolei wybrać spośród trzech propozycji. Istnieje możliwość dołączenia do Zespołu Baletowego Etiuda (dla dzieci i dorosłych), ZPiT „Powiśle” im. Kazimierza Włczak „Mamci” (dzieci w wieku 5-7 lat) oraz do Studia Tańca Pokus (dzieci i młodzież od 7 lat).

W swoje szeregi dzieci od VI klasy podstawowej zaprasza także zespół wokalny (nie)SPOKojni. Z kolei dzieci, młodzież

i dorośli mogą brać udział w zajęciach plastycznych.

Szczegółowe informacje dotyczące wszystkich zajęć dostępne są na stronie internetowej w zakładce Grupy artystyczne, na portalu StrefaZajec.pl lub pod numerem telefonu 81 458 67 14.

EUROPEJSKI TYDZIEŃ MOBILNOŚCI 16 września rozpoczyna się Europejski Tydzień Mobilności wieńczony Europejskim Dniem Bez Samochodu przypadającym 22 września. Z tej okazji w Puławach organizowanych będzie wiele ciekawych inicjatyw dla mieszkańców.

Europejski Tydzień Mobilności to pomysł, który w życie w 2002 roku wprowadziła Komisja Europejska. Celem projektu jest zachęcanie ludzi do zmiany niekorzystnych dla zdrowia i środowiska przyzwyczajeni. W Puławach każdego dnia, od 16 do 22 września, będzie można liczyć na różnorodne atrakcje. W piątek już o godz. 12 na placu przy Pałacu Marynki odbędzie się wspólne sprzątanie świata, w którym udział będą mogli wziąć wszyscy chętni.

W sobotę o godz. 10 młodzież będzie mogła wziąć udział w warsztatach i zawodach na deskorolkach i hulajnogach, które odbędą się w Skate Parku przy ul. Niemcewicza 2. Tricky uczestników ocenią profesjonalni sędziowie, przewidziane są atrakcyjne nagrody, muzykę zapewni Dj Shodie. Podczas zawodów zagra puławski raper Maślany.



Z kolei w niedzielę odbędzie się finał akcji „Rowerowa Stolica Polski”, który zakończy się Rajdem Rowerowym. Start o godz. 15 na Marinie Puławy.

W kolejnym tygodniu w godzinach porannych Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) zaprosi m.in. na konkurs wiedzy z zakresu przepisów ruchu drogowego dla przedszkolaków oraz animacje taneczne dla młodzieży z puławskich szkół.

Na finał tegorocznej edycji wydarzenia, 22 września na Skwerze Niepodległości odbędzie się event podsumowujący wydarzenie. W ramach Europejskiego Dnia bez Samochodu będzie można wziąć udział w rajdzie ulicami miasta, który zaplanowano na godz. 16.30. Tego dnia nie zabraknie atrakcji dla rodzin, animacji dla dzieci, występów artystycznych i konkursów.

RECITAL KLAUDII RADOMSKIEJ „Wszystkie dobre sny” to tytuł recitalu młodej artystki Klaudii Radomskiej, który odbędzie się 16 września o godz. 18 w Klu-

bie Muzycznym SMOK w Puławach (Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4).

Klaudia Radomska jest podopieczną instruktora Michała Matrasa i szlifuje swój talent w puławskim Domu Chemika. Jej przygoda z muzyką trwa jednak znacznie dłużej – swój pierwszy utwór nagrała w wieku 12 lat. Gra na skrzypcach, gitarze oraz pianinie. Ale jej prawdziwą pasją jest śpiewanie.

W repertuarze nadchodzącego recitalu znajdują się także utwory, jak: „Czas na uczy pogody”, „Brzydki” Grażyny Łobaszewskiej, „Czas miłości” Wojciecha Młynarskiego, „Ponad tęczę”, „Rękawiczki”, „Do Ciebie szłam” oraz inne kompozycje o miłości i nadziei.

Klaudia Radomska ukończyła Szkołę Muzyczną w Laskach, a także Filologię Klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Pochodzi z Łęborka, a obecnie mieszka w Puławach. Podczas recitalu na pianinie będzie jej towarzyszył Michał Matras. Wstęp wolny.



MYŚL, MYŚL, MYŚL! W ramach projektu „Innowacja-Edukacja”, w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym zostanie zorganizowana gra terenowa „Myśl, myśl, myśl!”.

Organizatorzy zapraszają 17 września o godz. 10.

Uczestnicy wezmą udział w grze związanej z wynalazkami, innowacjami oraz nowymi technologiami. Przy wykorzystaniu aplikacji na urządzeniach mobilnych zmierzają się z zagadkami logicznymi, quizami, puzzlami i innymi interaktywnymi zadaniami.

Wydarzenie odbędzie się w ramach Strefy Pomysłowców - cyklu spotkań dotyczących nowych technologii. Zapisy do udziału w grze prowadzone są na stronie internetowej: ckc.trzyzero.edu.pl.

KAZIMIERZ DOLNY

SPOTKANIE Z MAŁGORZATĄ NIEZABITOWSKĄ Autorka książki „Światłość i mrok”, Małgorzata Niezabitowska, będzie kolejnym gościem Kazimierskich Spotkań Literackich. Wydarzenie z jej udziałem odbędzie się 17 września o godz. 17 w Dzwonnicy Kultury (ul. Zamkowa 2).

Małgorzata Niezabitowska – dziennikarka, pisarka, rzeczniczka pierwszego niekomunistycznego rządu RP. Autorka książek, m.in.: „OSTATNI Współcześni Żydzi Polscy”, „Poszukiwanie Ameryki”, „Składana wanna”, „W twoim kraju wojna!”. Uhonorowana nagrodami im. Ireny Sendlerowej i Czesława Miłosza oraz przez uczestników bitwy – Medalem Monte Cassino.

W Kazimierzu Dolnym porozmawia z Mają Wolną o książce „Światłość i mrok”,

która porusza temat wielokulturowości Kresów i tradycji judaistycznej.

Wstęp wolny.



ŚWIĘTO SĄSIADA PO RAZ DRUGI! 17 września o godz. 18 na Małym Rynku w Kazimierzu Dolnym odbędzie się Kazimierskie Święto Sąsiada. To druga edycja inicjatywy, która zdobyła sporą popularność.

– Lokalne relacje są chlebem i solą każdej społeczności. Zabierz z sobą sąsiadów tych kazimierskich, jak i ukraińskich – zachęcają organizatorzy.

Wszyscy chętni będą mogli we własnym zakresie przygotować jakiś posiłek i przynieść na miejsce. Organizatorzy naszykują stoły, zastawę oraz oprawę muzyczną, dzięki czemu mieszkańcy będą mogli się wspólnie bawić i okazywać sobie sąsiedzką sympatię.

Wspólne spotkanie umili koncert Maciejowej Kapeli oraz Michała Fogga. Wstęp wolny.

DAMIAN DRABIK

Jak przyrządzić smaczną rybę?

W restauracjach coraz trudniej o karpia po żydowsku, dobrą zupę rybną czy słynne liny w śmietanie. Dlatego mamy dla was sprawdzone przepisy na dania z rybą w roli głównej.

WALDEMAR SULISZ

Aż trudno uwierzyć, że Polacy byli mistrzami w przyrządzaniu ryb. Podstawą były świeże ryby słodkowodne, wyhodowane we własnych dobrach, bądź kupione tuż obok. Przed końcem XVIII wieku nie jeźdźono ryb morskich prawie wcale. Wyjątkiem były śledzie i suszony sztokfisz. W książce kucharskiej hrabiów na Włodawie i Różance czyli „Zbiorze dla kuchmistrza tak potraw jako i ciast robienia” z 1757 roku, którą to książkę wydaliśmy ze Swietlaną Bułatową z Biblioteki Narodowej w Kijowie jako ósmy tom serii wydawniczej „Monumenta Poloniae Culinaris”, mamy sporo przepisów na szczupaka, ryby szczególnie cenionej podczas wigilii oraz karpia. Z akcentów wschodnich są także przepisy na dania z wyżyny (bielugi) oraz jesiotra. Ryby były podstawowym pokarmem w kuchni elitarnej. Żeby taką rybę dobrze przyrządzić, należało ją dobrze zaprawić, dodać coś egzotycznego. Dodać dużo ostrych, orientalnych, ostrych przypraw typu szafran, imbir, cynamon, gałka muszkatołowa, goździki, łącząc je z czym słodkim i kwaśnym. W przypadku hrabiów na Włodawie i Różance, w przypadku ich córki Honoraty Lubomirskiej mamy zachowane listy zakupów - tłumaczy prof. Jarosław Dumanowski z UMK w Toruniu, wybitny badacz historii jedzenia w Polsce. A my podrzucamy kilka sprawdzonych przepisów.

Karp w galarecie z rodzynekami na przystawkę

Składniki: karp, 2 cebule, 3 marchewki, 10 kostek cukru, sól, pieprz, rodzyнки, migdały.

Wykonanie: sprawić karpia i pokrajać na kawałki. Głowę, kręgosłup, ogon i płetwy użyć na wywar wraz z cebulką i marchewką. Ugotowany wywar przecedzić i włożyć do niego pokrajane kawałki karpia oraz głowę. Gotować powoli 30 minut. Dodać migdały, rodzyńki, pokrajaną ugotowaną marchewkę i przetartą cebulę oraz cukier; dalej gotować 30 minut. Wyjąć na półmisek kawałki ryby i głowę. Obrać zastygającym sosem.

Kazimierski rosół z węgorza

Składniki: 60 dag ryb (karp, płotka, karaś), 20 dag węgorza, 2 włoszczyzny, pół cebuli, listek laurowy, ziele angielskie, 2 ząbki czosnku, sól, szczypta cukru, drobno posiekana zielona pietruszka.

Wykonanie: ryby oczyścić, sprawić, pokrajać w dzwonka. Warzywa wrzucić do wrzącej osolonej wody, dodać cebulę podpieczoną na ogniu. Po 20 minutach dodać przygoto-



wane ryby oraz przyprawy. Gotować na bardzo wolnym ogniu. Przecedzić, przyprawić do smaku solą, postawić na ogniu, dodać kawałki węgorza. Podawać z makaronem i zieloną pietruszką.

Rosół z węgorza i linów był ulubionym daniem Stanisława Augusta Poniatowskiego. A król znał się na dobrej kuchni. Rosół na węgorzu podawano przed wojną w najlepszych lubelskich restauracjach. Opo- wiadał mi o tym Kazimierz Mirosław, nestor lubelskich kucharzy. Najpierw gotował czystą zupę rybną, klarował, na sam koniec wrzucał porcje świeżego węgorza, gotując je trzy minuty przed wydaniem. Do rosółu przyrządzał także pulpeciki z ryb.

Zupa według Kościuszki

Nie Tadeusza, tylko Jana, restauratora z Krakowa. Ryby drobne wziąć, a pilnować, żeby ze słodkiej wody były - z rzecznych każda się nada. Ryby sprawić tak, żeby tylko trzewia z nich wyciąć i oczy wyłupić, a tak sporządzone lekko tylko splukać. Ryby w garnku ułożyć i wodą tylko do przykrycia zalać. Osobno zsiekać jakie kto ma jarzyny i dodać. Papryki ostrej sypaną, na małym ogniu gotować i tak pod przykryciem parę godzin trzymać, aż wszystkie ości rozmiękną, a ryby cały klej puszcza. Warunek jeden jest taki, by mało wody było, co sprawi, że cały smak w niej zostanie. Po ugotowaniu, na dobrym sicie łyżką drewnianą przecierając, wywar z nich do osobnego garnka przelać. Dawać z robionym makaronem, na tłuszczu lekko podsmażonym.

Karp z pieca

Składniki: 1 karp, 3 łyżki masła, sok z cytryny, sól, biały pieprz.

Wykonanie: sprawione- go karpia dokładnie natrzeć grubą solą i pieprzem. Na zewnątrz i w środku. Skropić cytryną. Posmarować masłem. Lub olejem lnianym. Położyć na brytfance. Podłąć 3 łyżkami wody i wstawić do gorącego piekarnika. Kiedy karp pięknie się zarumieni, obrócić go na drugą stronę. Gdy będzie złocisty zmniejszyć ogień i podlewać powstałym sosem z pieczenia.

Karp ze szpinakiem

Składniki: 2 karpie, 30 dag makaronu tagliatelle, 40 dag szpinaku w całych liściach, 100 ml oliwy, 100 ml białego wina, 1 łyżka miodu, ząbek czosnku, szczypta cynamonu, sól, pieprz.

Wykonanie: makaron ugotować al dente z łyżką oliwy. Szpinak sparzyć wrzątkiem, posiekać, usmażyć na patelni. Dodać czosnek, wino, miód, pieprz i cynamon.

Karpie oczyścić z łuski, sprawić, pokroić w dzwonka, posolić i usmażyć na maśle. Do żaroodpornego naczynia włożyć makaron, na makaronie rozłożyć szpinak, następnie dzwonka usmażonego karpia. Przykryć i wstawić do piekarnika. Piec 10 minut w temperaturze 200 stopni Celsjusza.

Lin w śmietanie

Składniki: 1 kg lina, 5 dag masła, łyżka maki, 3/4 szklanki śmietany, sól, pieprz, przyprawa do ryb.

Wykonanie: liny umyć, oczyścić ze śluzu, oskrobać, wypatroszyć, umyć. Można spróbować bez skrobania, bo łuska pieczonego lina rozpuszcza się wypatroszyć. Posolić, natrzeć przyprawą, zostawić na kilka godzin. Rozgrzać masło na patelni i obsmażyć liny na złoto z obu stron. Lina ułożyć w brytfannie, polać tłuszczem, posypać świeżo zmielonym pieprzem i wstawić do piekarnika na 20 minut. Piec w temperaturze 170 st. C. Podawać z ziemniakami z wody.

Ryba po młynarsku

Składniki: 1 kg ryby, 2 jajka, 10 dag sera zagródowego, 10 dag leśnych grzybów, zielona pietruszka, sól, papryka, pieprz, mąka, śmietana, masło.

Wykonanie: sprawioną rybę pokroić na kawałki i osolić, kawałki obtoczyć w mące, wymieszanej z papryką i odrobina pieprzu. Piec na gorącym tłuszczu na złoty kolor.

Upieczone kawałki układać warstwami w naczyniu żaroodpornym. Każdą warstwę przysypać ugotowanymi na twardo i pokrojonymi jajkami, zieloną pietruszką (posiekaną), tartym serem oraz smażonymi grzybami.

Na wierzch położyć kawałki masła i mocno zapiec pod przykryciem przez pół godziny. Przed podaniem zalać kwaśną śmietaną i ponownie zapiec.

Pstrąg faszzerowany po nałęczowsku

Składniki: 4 pstrągi po 40 dag, sól, przyprawa do ryb, pieprz cytrynowy. Na farsz: marchew, korzeń selera, pietruszka, cebula, masło. Do dekoracji: cytryna, zielona sałata, pomidor.

Wykonanie: pstrągi wypatroszyć, sprawić, posolić, posypać przyprawą do ryb. Pozostawić na 8-10 godzin w chłodnym miejscu. Wyplukać. Przygotować farsz. Warzywa zetrzeć na tarce z grubymi oczkami, posolić, dodać pieprz cytrynowy i wymieszać. Lekko podsmażyć na maśle. Kiedy wystygnie, faszzerować ryby, dodając odrobinę masła. Spisać wykalaczką, owinać w folię i piec w piekarniku przez 40 minut. Podawać z cytryną. Półmisek udekorować sałatą i świeżymi pomidorami. Podawać na gorąco lub na zimno.

Pstrąg na niebiesko

Składniki: 1 pstrąg, 2 szklanki wody, 1 łyżka octu, włoszczyzna, 1 łyżka masła, sól.

Wykonanie: do głębokiego garnka wlać wodę z octem, sól i obraną, umytą i pokrojoną włoszczyznę. Gotować 10 minut. Zdjąć garnek z ognia i włożyć oczyszczony pstrąga, który zbłękitnieje. Postawić garnek ponownie na ogniu i gotować 30 minut. Nie wolno dopuścić do wrzenia. Wyjąć pstrąga i posmarować masłem.

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

Wyniki 10. kolejki: Wisła Puławy – Górnik Polkowice 0:0 • GKS Jastrzębie – Stomil Olsztyn 1:1 • Śląsk II Wrocław – Pogoń Siedlce 1:0 • Znicz Pruszków – KKS 1925 Kalisz 2:0 • Lech II Poznań – Motor Lublin 2:0 • Hutnik Kraków – Olimpia Elbląg 2:1 • Siarka Tarnobrzeg – Garbarnia Kraków 3:2 • Radunia Stężyca – Polonia Warszawa 2:3 • Kotwica Kołobrzeg – Zagłębie II Lubin 2:0.

1. Kotwica	10	28	22-8
2. Kalisz	9	18	18-10
3. Zagłębie II	10	18	18-20
4. Znicz	10	17	14-11
5. Polonia	9	16	17-10
6. Olimpia	10	16	14-9
7. Wisła	10	14	14-12
8. Jastrzębie	10	13	10-11
9. Śląsk II	10	13	15-18
10. Górnik	10	12	13-14
11. Garbarnia	10	11	20-21
12. Radunia	10	11	19-20
13. Stomil	10	11	12-13
14. Lech II	10	10	15-17
15. Pogoń	10	10	11-15
16. Hutnik	10	10	19-25
17. Siarka	10	8	15-24
18. Motor	10	7	7-15

17-18 września: Motor Lublin – Wisła Puławy (niedziela, 18 września, godzina 11.20) • Polonia – Kotwica • Garbarnia – Radunia • Olimpia – Siarka • Górnik – Hutnik • Kalisz – Lech II • Pogoń – Znicz • Stomil – Śląsk II • Jastrzębie – Zagłębie II.

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

9 goli – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) • **7 goli** – Maciej Firlej (Znicz Pruszków) • **6 goli** – Michał Fidziukiewicz (Polonia Warszawa), Grzegorz Goncerz (Kotwica Kołobrzeg), Néstor Gordillo (KKS 1925 Kalisz), Dawid Retlewski (Wisła Puławy) • **5 goli** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Bartłomiej Purcha (Garbarnia Kraków), Daniel Stanclik (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Radosław Stępień (Radunia Stężyca), Jakub Teclaw (Stomil Olsztyn), Bartosz Zynek (Radunia Stężyca), Adam Zak (Garbarnia Kraków) • **4 gole** – Abdullah Hafez (Górnik Polkowice), Szymon Kobusiński (Zagłębie II Lubin), Kamil Kort (Kotwica Kołobrzeg), Szymon Kroc (Śląsk II Wrocław), Damian Nowak (Pogoń Siedlce), Patryk Serafin (Hutnik Kraków), Aron Stasiak (Olimpia Elbląg), Filip Wilak (Lech II Poznań) • **3 gole** – Rafał Adamski (Zagłębie II Lubin), Mark Assinor (Hutnik Kraków), Cezary Bujalski (Pogoń Siedlce), Wojciech Fadecki (Polonia Warszawa), Szymon Gołuch (GKS Jastrzębie (Jastrzębie Zdrój)), Bartłomiej Kludka (Zagłębie II Lubin), Szymon Lewicki (Siarka Tarnobrzeg), Paweł Łysiak (Kotwica Kołobrzeg), Shuma Nagamatsu (Znicz Pruszków), Marcin Rajch (Olimpia Elbląg), Karol Żwir (Stomil Olsztyn).

Kolekcjonuje statuetki

PGNIG SUPERLIGA

PIŁKARZY RĘCZNYCH

W 2. kolejce Azoty Puławy pokonały na wyjeździe MMTS Kwidzyn 30:23. MVP wybrany został, po raz drugi z rzędu, bramkarz puławian Wojciech Borucki. Już w sobotę, o godzinie 15, kolejnym domowym rywalem puławian będzie Gwardia Opole

Od początku sezonu Azoty muszą radzić sobie bez kontuzjowanych: Michała Jurckiego, Tobiasza Górskiego, Wadima Bogdanowa i Mateusza Zembrzyckiego. Nieobecność dwóch bramkarzy doskonale wykorzystuje wychowanek puławian Wojciech Borucki. W Kwidzynie, podobnie jak to było na inaugurację podczas spotkania z Energa MKS Kalisz, golkeeper spał się bardzo dobrze zgarniając statuetkę MVP.

W starciu z MMTS brązowi medaliści kontrolowali sytuację. Po pierwszej od-

slonie prowadzili w miarę bezpiecznie 14:9. Po zmianie stron nie dali odebrać sobie prowadzenia – wygrywali 18:12, 21:15, 22:18. Ostatecznie zwyciężyli 30:23.

W sobotę, o godzinie 15, Azoty podejmą Gwardię Opole. Niestety, z zespołem nie przyjedzie – chyba, że towarzysko – kontuzjowany były rozgrywający puławian Antoni Łangowski.

(GROM)

MMTS Kwidzyn – Azoty Puławy 23:30 (9:14)

MMTS: Zakreta, Dudek – Nastaj 6, Kutyla 6, Guzewicz 2, Szyszko 2, Landzwojczak 2, Kornecki 1, Peret 1, Potoczny 1, Grzenkowicz 1, Kamyszek 1, Jankowski, Orzechowski, Majewski, Ekstowicz. Kary: 8 minut.

Azoty: Borucki – Przybylski 6, Adamski 5, Kowalczyk 4, Jarosiewicz 4, Valles 3, Burzak 3, Zivkovic 2, Antolak 1, Janikowski 1, Marciniak 1, Fedeńczak, Konieczny. Kary: 12 minut.

Pozostałe wyniki 2. kolejki: Zagłębie Lubin – Grupa Azoty Unia Tarnów 27:30 (17:15) • Orlen Wisła Płock – Górnik Zabrze 34:25 (17:13) • Sandra Spa Pogoń Szczecin –

Łomża Industria Kielce 23:43 (9:18) • Energa MKS Kalisz – ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski 28:27 (13:15) • Gwardia Opole – Torus Wybrzeże Gdańsk 23:27 (14:15).

1. Łomża	2	6	83-51
2. Płock	2	6	70-49
3. Azoty	2	6	59-47
4. Wybrzeże	2	6	50-45
5. Tarnów	1	3	30-27
6. Gwardia	2	3	55-55
7. Ostrowia	2	3	54-54
8. Kalisz	2	3	52-56
9. Zagłębie	2	0	55-62
10. MMTS	2	0	45-53
11. Górnik	1	0	25-34
12. Piotrkowianin	1	0	28-40
13. Chrobry	1	0	24-36
14. Pogoń	2	0	49-70

17 września: Azoty – Gwardia (godzina 15) • Ostrowia – MMTS • Łomża – Kalisz • Chrobry – Pogoń • **18 września:** Tarnów – Płock • **20 września:** Górnik – Piotrkowianin • **21 września:** Wybrzeże – Zagłębie.

Bramkarz Wojciech Borucki, tym razem w Kwidzynie, odebrał po raz drugi z rzędu statuetkę MVP



FOT. AZOTY PUŁAWY

Kolejna strata punktów

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ

W 10. kolejce Wisła Puławy tylko remisowała z Górnikiem Polkowice 0:0

Goście nie wygrali od sześciu kolejek. Przyjechali do Puław z zamiarem walki o zwycięstwo. O tym samym marzyli gospodarze. Wiślacy podjęli walkę, ale nie przyniosła ona efektu bramkowego.

Lepiej w spotkanie weszli przyjezdni. Groźnie strzelali Dominik Pisarek i Abdallah Hafez. Piłka po strzale Egipcjanina i rykoszecie wylądowała na bocznej siatce.

Gospodarze też mieli swoje sytuacje. Niecelnie uderzał Krystian Puton i Mateusz Klichowicz. Bliski szczęścia był Adrian Paluchowski, ale zabrakło mu skuteczności. Po raz kolejny swoich sił próbował Puton. Zawodnik Wisły groźnie dośrodkował z rzutu różnego i niewiele zabrakło do objęcia



Wisła Puławy podzieliła się punktami z Górnikiem Polkowice

FOT. WISŁA PUŁAWY

prowadzenia. Piłka zmierzała w stronę bramki, ale jeden z obrońców wybił ją sprzed linii.

W drugiej odsłonie piłkarze Dumy Powiśla dążyli do strzelenia gola. Groźny

był po prawej stronie Dominik Cheba. Klichowicz w dobrej sytuacji wywalczył jedynie rzut różny, na listę strzelców próbował też wpisać się Bojan Gvozdenović. Niestety, gospoda-

rzom nie udało się zdobyć bramki.

W końcówce Łukasz Wiech obejrzał czerwoną kartonik i Duma Powiśla kończyła mecz w osłabieniu. Ostatecznie wiślacy musieli

zadowolić się bezbramkowym remisem.

Już w niedzielę, w Lublinie, Wisła rozegra mecz derbowy z Motorem. Początek o godzinie 11.20, transmisja w TVP Sport. Na trenerskiej ławce Motoru zasiądzie Wojciech Stefański, dotychczasowy asystent trenera Stanisława Szpyrki, który we wtorek został zwolniony z powodu braku satysfakcjonujących wyników.

(GROM)

Wisła Puławy – Górnik Polkowice 0:0

Wisła: Zieliński – Cheba, Gvozdenović, Wiech, Azikiewicz, Banach (82 Kaczmarek), Kona, Puton, Kołtański (73 Przywara), Klichowicz (90 Majewski), Paluchowski.

Górnik: Wojtas – Fryzowicz, Bojdzys, Ratajczak, Karmelita, Hafez (84 Sławek), Burka, Gajda (83 Makuch), Wadawczyk (72 Kołbon), Kiezbak (83 Baranowski), Pisarek (72 Idzik).

Żółte kartki: Cheba, Wiech (W) – Fryzowicz, Bojdzys (G).

Czerwona kartka: Łukasz Wiech (Wisła), w 89 min za drugą żółtą.

Byli najlepsi

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Wisła Puławy wygrała Euro-Bug XVII Memoriał Andrzeja Greszety

Turniej rozegrany został w Hrubieszowie. Sztangistki i sztangiści z Puław triumfowali na pomoście. Wiślacy osiągnęli kilka ciekawych rezultatów. Aż 315 punktów według klasyfikacji Sinclair'a zdobył Mateusz Zawisza. Puławianin osiągnął w dwuboju 255 kilogramów, co przełożyło się na 115 kg w rwaniu oraz 140 kg w podrzucie.

WYNIKI ZAWODNICZEK I ZAWODNIKÓW WISŁY PUŁAWY PODCZAS ZAWODÓW EURO-BUG XVII MEMORIAŁ ANDRZEJA GRESZETY:

Kobiety: Natalia Zawisza – 122kg (55 kg w rwaniu + 67 kg w podrzucie), 175,2 pkt według klasyfikacji Sinclair'a • Karolina Sobczyk – 129 kg (59 kg + 70 kg), 156,1 pkt • Marianna Góra – 129 kg (60 kg + 69 kg), 148,3 pkt.
Mężczyźni: Kamil Ślusarski – 114 kg (52 kg + 62 kg), 198,4 pkt • Mateusz Zawisza – 255 kg (115 kg + 140 kg), 315 pkt • Mateusz Kozak – 187 kg (81 kg + 106 kg), 199,4 pkt.

(GROM)



Wisła Puławy okazała się najlepsza podczas Euro-Bug XVII Memoriału Andrzeja Greszety

W 250-tą rocznicę I rozbioru Polski (4)

Z podstaw władzy o sejmowaniu

ANDRZEJ TOŁPYHO

Wraz ze śmiercią Augusta II Mocnego rozpoczął się w Rzeczypospolitej kolejny okres bezkrólewia. Zanim przejdziemy do zaprezentowania konkretnych faktów, jakie miały miejsce w tamtym czasie, przypomnijmy ogólną organizację funkcjonowania państwa w tym niecodziennym czasie.

Każde długotrwałe bezkrólewie zakłócało normalny bieg życia państwowego. Celem zaradzenia temu uregulowana została organizacja państwowa w czasie bezkrólewia. Władzę obejmowała wówczas konfederacja kapturowa szlachty. Jej nazwa pochodzi od kapturów noszonych przez zakonników uczestniczących w obrządkach żałobnych po zgonie króla. Na czele państwa stał prymas jako interrex (zastępca króla). Nie miał on jednak w pełni władzy królewskiej. Jego uprawnienia ograniczały się do reprezentowania państwa na zewnątrz, kierowania administracją oraz przygotowania elekcji – wyboru nowego króla.

W obrębie elekcji (łac.: electio – wybór) wyróżnia się trzy jej fazy: 1) sejm konwokacyjny, 2) sejm elekcyjny, 3) sejm koronacyjny.

Sejm konwokacyjny (łac.: convocatio – zwoływanie), to stosunkowo krótkie, czterotygodniowe zgromadzenie obu izb, wzorowane na organizacji prac sejmiku zwykłego. Jego uczestnicy łączyli się w konfederację generalną. Zatwierdzono sądy kapturowe, wyznaczono terminy sejmików, ustalono czas, miejsce i procedury elekcji. W zasadzie nic nowego nie uchwalano. Sejm konwokacyjny był swego rodzaju formalnością, przedłużającą czas bezkrólewia.

Drugą fazę elekcji stanowił sejm elekcyjny. Jego obrady toczyły się zwykle na błoniach na podwarszawskiej Woli. Senat natomiast obradował w wielkim namiocie króla, zwanym szopą. Miejsce posłów wytyczone zostało obok senatu, w tak zwanym „kole” otoczonym okopami. Poza tym kołem, w osobnych namiotach, zbierała się podzielona na województwa szlachta.

Kto uczestniczył w obradach sejmiku elekcyjnego? Przede wszystkim posłowie wybierani przez sejmiki przedsejmowe. Ich wybór mógł być dokonywany przez szlachtę również w trakcie samej elekcji. W 1572 r., w czasie bezkrólewia, przyjęto zasadę elekcji vitirim (łac.: vitirim – ile na każdego przypada, na głowę) oznaczającą, że cała szlachta ma prawo wyboru króla bezpośrednio. Udział w elekcji był dobrowolny. Tę najbardziej demokratyczną elekcję vitirim wykorzy-



Zebranie sejmikowe

stywała magnateria, pod wpływem której znajdowały się tłumy drobnej szlachty, skorej do intryg i wspierającej dążenia obcych państw do osadzenia na polskim tronie swego kandydata. W obradach sejmiku elekcyjnego udział brali również delegacji niektórych miast. Uprawnienia te posiadały: Kraków, Wilno, Poznań, Lublin, Warszawa, Sandomierz i Łwów.

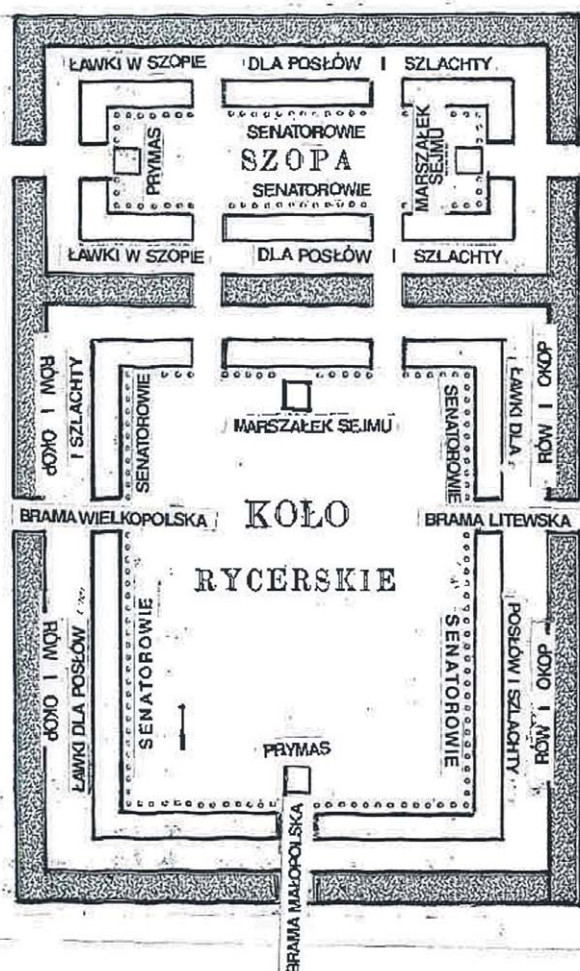
...

Jak przebiegały najważniejsze stadia sejmowania? Normowała to konstytucja z 1690 r. Pamiętajmy, że pod pojęciem konstytucji sejmowej (łac.: constitutio – ustrój, urządzenie, ustanowienie) rozumiana w dawnej Polsce uchwałę sejmową, odpowiadającą późniejszej ustawie. Wyróżniono przy tym konstytucje wieczyste (constitutiones perpetuae), obowiązujące po wsze czasy oraz konsty-

tucje czasowe (constitutiones temporales), wydawane na określony czas. W XVI wieku rozpoczęto ich druk. Poszczególne egzemplarze, zawierające pieczęć króla oraz podpisy marszałka i kanclerza, przesyłano do województw. Od 1543 r. były pisane w języku polskim.

Wróćmy do zasad normujących sejmowanie. Pierwszego dnia dokonywano wyboru marszałka w izbie poselskiej oraz przeprowadzano rugi, czyli weryfikację składów posłów sejmikowych. Były one dokonywane w przypadku, gdy ktoś podważał prawomocność elekcji na sejmiku. Następnie wysłuchiowano wypowiedzi posłów, w tym także posłów obcych prezentujących kandydatów na króla.

Plan pola elekcyjnego pod Wolą



Ważnym elementem sejmowania było redagowanie pacta conventa (łac.: pactum – układ, umowa; conventus – uzgodniony). Chodzi o umowę publiczną – prawną, zawieraną między szlachtą, a nowo obieranym królem, jeszcze przed jego wstąpieniem na tron. Treścią tej umowy były głównie zobowiązania elekta dotyczące zatwierdzenia praw Rzeczypospolitej, a także polityki zagranicznej, zobowiązań finansowych. Zaprzysiężenie pacta conventa przez elekta stanowiło niezbędny warunek objęcia władzy, co następowało w wyniku koronacji. Umowa obowiązywała obie strony.

Prawnym ujęciem podstawowych zasad ustroju szlacheckiej Rzeczypospolitej były artykuły henrykowskie, sformułowane wraz z pierwszymi pakietami konwentami w czasie bezkrólewia w 1573 r.

Ponieważ Henryk Walezy, król Polski w latach 1573 – 1574 odmówił zatwierdzenia artykułów, zaczęły one obowiązywać od koronacji Stefana Batory, czyli od 30 maja 1576 r. Ta pierwotna reakcja objęła prawo stałe, potwierdzone przez kolejnego elekta.

Jakie zobowiązania, w ramach potwierdzenia artykułów henrykowskich, przyjmował elekt na siebie? Posłużymy się opisem, dokonany przez Zdzisława Kaczmarczyka (Historia państwa i prawa Polski, pod red. Juliusza Bardach a, tom II, Warszawa 1966):

„W artykułach henrykowskich uznawał wolną elekcję, zrzekał się tytułu dziedzica oraz zobowiązywał się: sprawy wojny i pokoju nie załatwiać bez senatu, a pospolitego ruszenia nie zwoływać bez sejmiku; pospolitego ruszenia nie wprowadzać za granicę, chyba za opłatą 5 grzywien od kopii, i nie dzielić go na osobne hufce; utrzymywać wojsko kwarciane; u boku mieć stałą radę złożoną z 16 senatorów; co dwa lata zwoływać sejm; uznawał także, że jeżeli nie będzie przestrzegał



Scena w sejmie

praw i przywilejów szlachty, szlachta będzie miała prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo”.

Prawo szlachty do wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, czyli „articulus de non prestanda oboedientia”, stanowił m.in.:

„A jeżelibyśmy (czego Boże uchowaj) co przeciw prawom, wolnościom, artykułom, kondycjom wykroczyli albo czego nie wypełnili, tedy obywatel koronne obojga narodów od posłuszeństwa i wiary nam powinnej wolne czynimy”.

...

Bardzo dokładny opis przebiegu obrad sejmiku elekcyjnego zawarł Zygmunt Głogier w drugim tomie swojej „Encyklopedii staropolskiej” (Warszawa 1985). Tekst ten, mimo jego znacznej objętości, przytoczymy wiernie w trosce o zachowanie piękna opisów.

W dniu otwarcia sejmiku elekcyjnego zebrane Stany po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Jana, odprawionem przez prymasa lub nuncjusza papieskiego, udawały się na przód do wdowy królewskiej, jeżeli została, z kondolencją. W imieniu senatu przemawiał do niej prymas, w imieniu stanu rycerskiego marszałek ostatniego sejmiku. Po tej rzewnej ceremonii udawali się wszyscy na pole elekcyjne. Tutaj otoczony był rowem i wałem równoległobok, do którego prowadziły trzy bramy, podłóg trzech głównych prowincji Rzeczypospolitej i położenie ich geograficzne. Od zachodu więc wiodła brama dla Wielkopolski, od południa dla Małopolski, od wschodu dla Litwy z Białorusią. Ruś Czerwona z Podolem, Wołyniem i Ukrainą stawała razem z Małopolską. Równoległobok dzielił się na dwie części, dla dwóch izb: senatorskiej i rycerskiej. Senatorska, z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów złożona, zasiadała w szopie, czyli budynku przykrytym tarci-

cam od deszczu i słońca, a z boków osłonięnym oponami (czyli tkaninami dekoracyjnymi służącymi do ozdabiania wnętrza mieszkalnego – przyp. A.T.) Zewnątrz tego budynku zbierało się pod gołym niebem koło rycerskie, t.j. wszyscy posłowie ziemscy sejmiku elekcyjnego. Szlachta inne, która z ochoty zjeżdżała na elekcję, stawała województwami, rozbijając namioty w miejscach oznaczonych przez marszałków, w pewnym oddaleniu dookoła prostokąta sejmowego. Marszałkowie koronni i litewscy urządzają wszystko, są jakby mistrzami ceremonii. Ogólny widok dziwnie był wspaniały, z którym się nie porównać w historii żadnego narodu nie da. Był to olbrzymi wiec słowiański narodu polskiego z Litwą i Rusią. W prostokacie okopanym zabierana na sejm starszyzna, ludzie posiwiiali w bojach i senatorskiej radzie, zewnątrz okopu, na polu elekcyjnym, cały naród. Najprzód posłowie ziemscy w kole rycerskim pod łaską marszałka ostatniego sejmiku konwokacyjnego obierają marszałka na obecny sejm elekcyjny. Dopóki marszałek nieobрани, posłowie radzić nie mogą. Gdy nowo obrany marszałek wykonał przysięgę, deputacja, złożona z trzech posłów: wielkopolskiego, małopolskiego i litewskiego, udawała się do koła rycerskiego do szopy senackiej z zawiadomieniem, że koło posiada już marszałka. Senat, dodawszy do tej deputacji trzech senatorów z trzech prowincji, wysyłał ją do koła rycerskiego, aby zaprosić izbę poselską do szopy na wspólny obrady”.

Dalszy przebieg obrad sejmiku elekcyjnego według opisu Z. Głogiera zamieścimy w następnym odcinku cyklu, po czym przejdziemy od teoretycznych rozważań do historycznych wydarzeń, które miały miejsce w okresie bezkrólewia.

• ZA TYDZIEŃ: SEJM ELEKCYJNY
TRWA NADAL...